

GAZETA ZAKOPIAŃSKA

wychodzi w każdą sobotę.

KORBES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wille „Mieczysława“ przy ul. Sienkiewicza.

OGŁOSZENIA: Cena według umowy z Administracją

REDAKTOR odpowiedzialny: Mieczysław Sędzimir.

NUMER osobny kosztuje: 100 marek.

LISTA CHRZ. ZW. JED. NAR. DO SENATU W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM:

- | | |
|---|--|
| 1) Ks. dr Adam Sapieha, książę biskup krakowski. | 5) Dr Stanisław Rowiński, adwokat w Krakowie. |
| 2) Dr Emil Godlewski, profesor Uniwersytetu w Krakowie. | 6) Stanisław Polaczek, dyrektor szkoły w Krzeszowicach. |
| 3) Inż. Aleksander Adelman, prezes Kongregacji Kupieckiej w Krakowie. | 7) Wincenty Pilch, rolnik, były poseł sejmowy w Doluszczech. |
| 4) Michał Marek, rolnik, były poseł sejmowy w Łodygowicach. | 8) Inż. Leon Krobicki, emeryt. inżynier rządowy w Zakopanem. |

Obywatele i Obywatelki!

Spełnijcie jeszcze raz swój obowiązek i głosujcie w niedzielę, dnia 12 listopada r. b. wszyscy

na listę: 8

Na czele listy państwowej do Senatu:

marszałek Sejmu, **Wojciech Trampczyński,**

na pierwszym miejscu listy wojewódzkiej:

książe-biskup krakowski, **Ks. dr Adam Sapieha**

Te dwa nazwiska mówią wszystko!

Niech i w wyborach do Senatu zwycięży w Zakopanem **Jedność Narodowa!**

NADEŚLANE.

Panu posłowi **WOJCIECHOWI ROJOWI** do pamiętnika, a przyjaciółom pasko-piastów (nr 1) ku rozwadze.

Dnia 1 b. m. w sali Morskiego Oka na wiecu, wstawionym świstakami pepeesowskimi i wyjcami czerwono-zielonymi, zwróciłem się do p. Wojciecha Roja o wyjaśnienie w sprawie jednodziennej košby i tysiąca marek, pobranych od gospodarza z Olczy, Jakóba Stachonia za zrealizowanie pożyczki dolarowej w P. K. K. P. Jako całe wyjaśnienie podobno, jak twierdzą adherenci p. Wojciecha Roja, padło z jego ust słowo „kłamstwo“; nadto podobno zagroził mi p. Wojciech Roj dochodzeniem sądowym.

Aby więc p. Wojciech Roj miał dowód na piśmie swej bezinteresownej pomocy, niesionej braci chłopskiej w czasie swego posłowania, ogłaszam niniejszy fakt publicznie, ku rozwadze i pociesze chłopom, iż poseł chłopski z Zakopanego potrafił bezinteresownie pracować dla swoich wyborców.

W roku 1920-ym powrócił z Ameryki ogólnie ceniony na Olczy pracowity i szlachetny gospodarz Jakób Stachon. Tenże z krwawo zapracowanej gotówki podpisał pożyczkę dolarową w Ameryce na rzecz skarbu polskiego po kursie 100 mar., za dolara. Po powrocie, potrzebując pieniędzy prosił mnie bym zrealizował mu tę pożyczkę lecz w P. K. K. P., gdzie obszedłem

wszystkie biura nie mogli mi załatwić tej sprawy, twierdząc, iż brak im odpowiednich papierów z Ameryki. Oddałem kwit właścicielowi.

Po niejakiem czasie Jakób Stachon zwrócił się w tej sprawie do p. posła Wojciecha Roja. Ten zrealizował rzeczoną pożyczkę dolarową, potrącił opłaty bankowe i z reszty za zgodą Jakóba Stachonia potrącił dla siebie tysiąc mar. po ówczesnym kursie około 4 dolary (dziś 60.000 mar.) Nadto Jakób Stachon kosił jeden dzień p. Wojciechowi Rojowi bez żadnej zapłaty.

Oto nagi fakt bezinteresownej pomocy p. posła dla swego Zakopianina.

Zeznał po raz wtóry gospodarz Jakób Stachon wobec podpisanego, p. Machowskiego i p. Józefa Klusia. Cóż p. poseł Roj na to? Możeby i p. Czerbak był łaskaw sprostować w swym „poczytnem“ piśmie zwróconą do mnie notatkę, sądzę bowiem, że tyle uczciwości mieć jeszcze będzie, Zakopane, Olcza, 5 listopada, r. 1922.

X. Swaltek.

Gmina: Zakopane,

dnia 3/XI, 1922.

OGŁOSZENIE.

Komitet Budowy Szpitala w Zakopanem ma do oddania w tymże budynku roboty malarskie i lakiernicze.

Oferty na powyższe roboty należy składać w terminie do 15-go listopada r. 1922 w Urzędzie gminnym.

Za Komitet Budowy Szpitala: S. Roj w. r.

Wynik głosowania w Zakopanem w dniu 5 b. m. do Sejmu:

Nr listy:	O	B	W	O	D	Y:	Razem:
1	280	85	85	157	171	778	
2	16	128	144	76	141	505	
3	6	3	1	—	1	11	
5	—	4	—	—	1	5	
7	—	—	—	—	4	4	
8	144	367	740	262	313	1826	
10	—	4	—	—	—	4	
12	—	15	37	11	15	78	
14	—	—	1	2	2	5	
18	2	—	19	5	30	56	
26	—	1	—	—	—	1	
27	—	7	29	27	45	108	
Razem	448	614	1056	540	723	3381	

Z wpisanych do list 5200 wyborców spełniło, jak widać, ważnie swój obowiązek tylko 3381; ilość niegłosujących wraz z tymi, których głosy nieważniono, wynosi 1819.

Na zwycięską w Zakopanem listę 8 padło ogółem 1826 głosów. Poza Olczą, gdzie mieli przewagę „Piastowcy“, większość znakomita wyborców w 4 obwodach zakopiańskich oświadczyła się za Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej.

Lista 1 („Piastowców“) otrzymała zaledwie 778 głosów.

Socjaliści (lista 2) uzyskali 505 głosów.

Część żydów, która tym razem wystąpiła otwarcie, co uważamy za objaw pomysłny, oddała na swoją listę (27) 108 głosów. Reszta głosowała na listę 2.

Jaworzyna.

Praskie biuro prasowe donosi, że czesko-słowacki minister spraw zagranicznych, dr Benesz wygłosił na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznej *exposé*, w którym m. i. powiedział:

„Po przeprowadzeniu głosowania w łonie Komisji Delimitacyjnej nad podziałem Jaworzyny, rząd czesko-słowacki zastrzegł się przeciwko takiemu postępowaniu. Wskutek tego kwestję Jaworzyny powierzono Komisji prawniczej, która bada ją z czysto prawniczego punktu widzenia, to znaczy ma orzec, czy kwestja została już definitywnie rozstrzygnięta, czy też nie. Naszem zdaniem kwestja jaworzynska została już definitywnie rozstrzygnięta. W końcu minister Benesz oświadczył, że skoro tylko stosunki na to pozwolą, zakomunikuje szczegóły i całą historję kwestji jaworzynskiej, ażeby opinia publiczna i parlament mogły wydać o niej swój sąd.“

* * *

PARYŻ, w październiku.

„Czyż było rzeczą konieczną, z powodu sprawy bądź co bądź drugorzędnej, wystawiać na próbę stosunki dobrego sąsiedztwa, które ze względu na intrygi wszechniemieckie są pomiędzy Polską a Czecho-Słowacją absolutnie konieczne.“

Takie pytanie postawił francuski półrządowy

„Tempt“ (7.X) z powodu zaognienia się sprawy Jaworzyny.

Jesteśmy tego samego zdania i jeszcze 3-go stycznia r. b. napisaliśmy na tem miejscu, że zarówno dla Czech, jak i dla Polski lepiej było, aby wogóle opinii obu krajów drobną sprawą Jaworzyny nie alarmować. Z tego powodu otrzymaliśmy nawet list z kurtuazyjnymi wymówkami od znanego i zasłużonego księdza F. Machaya. Ale dziś stwierdzić musimy z naciskiem, że jeśli sprawa Jaworzyny znów zaprzęgnęła dzienniki obu krajów oraz kancelarje zagraniczne, to wyłącznie z winy Czecho-Słowacji, której rząd wykazał w sprawie tej pozostawania godny brak zmysłu proporcji i dyskrekcji. Gorzej: ostatnia faza sprawy Jaworzyny zdaje się wykazywać, że dyplomacja czeska nie prowadziła wobec Polski „fair play”. Posłuchajmy tylko.

Dnia 6 listopada r. 1921 p.p. Skirmunt i Benesz podpisują w Pradze układ polityczny, w którym rzucają pod stosunki dwu bratnich narodów nowe podstawy. Ale jest pomiędzy Pragą i Warszawą drażliwy przedmiot sporu — Jaworzyna. Aby ją na czas pewien zdjąć poniekąd z porządku dziennego, aby uspokoić poniekąd opinie publiczne obu narodów i stworzyć dla załatwienia sprawy atmosferę odpowiedniejszą, oba rządy zobowiązują się (w punkcie B aneksu do umowy) załatwić sprawę Jaworzyny, „bezpośrednio i polubownie w ciągu 6 miesięcy” (czyli do 6 maja r. 1922).

W lutym r. b. rząd czesko-słowacki zgadza się na to, aby sprawę oddać do rozpatrzenia specjalnej komisji mieszanej polsko-czeskiej. Choć termin 6-miesięczny został przez Konferencję Ambasadorów przedłużony do 6 sierpnia, to przecież Polska nie mogła uzyskać, aby owa komisja wogóle się zebrała. Było to niedotrzymaniem warunków umowy politycznej i przeciwko temu poseł Piltz założył u rządu czeskiego protest w sam dzień 6 sierpnia.

A tym czasem w komunikacie, jaki rząd czeski rozesłał prasie czeskiej d. 4 października czytamy: „Ponieważ próby bezpośredniego porozumienia się nie doprowadziły do niczego, pozostaje w mocy granica, ustanowiona decyzją z 28-go lipca 1920 roku...”

O jakich „próbach bezpośredniego porozumienia” mówi tu rząd czeski? Kiedy i gdzie owe były dokonane? Stanowisko Czecho-Słowacji w sprawie Jaworzyny tembardziej wyda się dziwne, kiedy przeczytamy komentarz „Czasu” (30.IX), urzędowego organu p. Benesza, który pisze „Rząd czesko-słowacki zupełnie naturalnie pozwolił upłynąć terminowi, ustalonemu dla obopólnego porozumienia się, gdyż nie wątpił, iż w ten sposób sprawa Jaworzyny zostanie ostatecznie usunięta...”

Otwartość organu p. Benesza jest doprawdy rozbijająca. Znaczą to, że podpisując układ z 6-go listopada i zobowiązując się do „bezpośredniego i polubownego” załatwienia sprawy Jaworzyny, p. Benesz zgóry do zobowiązania tego się dostosować nie miał zamiaru...

Kiedy termin „polubownego” porozumienia się minął, czeski komisarz graniczny wystosował do Komisji Delimitacyjnej pismo (20 września), domagające się ostatecznego wykreślenia granicy w nadziei, iż Komisja utrzyma w całości linię z 28 lipca 1920 r., linię absurdalną, bo wykreśloną (jeszcze w Spa!) przez niezających dokładnie terenu dyplomatów (Filip Berthelot i Filip Kerr!) Linja ta jest absurdalna, bo przecina w poprzek dwie doliny, które stanowią całości ekonomiczne, komunikacyjne i geograficzne.

Dla tych właśnie powodów delegacja polska już od półtora roku proponuje wymianę Jaworzyny na Kacwin i Niedzicę, albowiem czeska dziś Jaworzyna nie może żyć bez polskiego Jurgowa i innych wsi, a polski dziś Kacwin i polska Niedzica stanowią naturalną całość z czeską Ostunią i Frankową.

Wobec wyraźnej złej woli Czechów, również i komisarz polski zwrócił się do Komisji Delimitacyjnej z notą, proszącą o zadecydowanie. Komisja zebrała się w polskim Cieszynie dnia 25-go września. Skład jej jest następujący: przewodniczący — pułk. Uffler (Francja); członkowie — ppłk. Carey (W. Brytania), ppłk. Pellicelli (Włochy) i major Ando (Japonia). Polskę przy komisji reprezentują p. Walery Goetel i major Romaniszyn; Czecho-Słowację — p. Roubik i p. Veverka. Wysłuchawszy strony obie, komisja uznała, że sprawę należy załatwić kompromisowo:

przedłożyła tedy komisarzom polskiemu i czeskiemu projekt linii, dzielącej terytorjum Jaworzyny na dwoje (od Lodowej Przełęczy wzdłuż Jaworzynki). Przystąpiono do głosowania i komisja uchwaliła ową linię jednomyślnie. Rzadko, ogromnie rzadko się zdarza, aby przedstawiciele czterech wielkich mocarstw tak zgodnie wystąpili, co jest najlepszym dowodem, że rostrzygnięcie owe jest w obecnych warunkach najsluszniesze.

Miał się pogodzić z tą decyzją, która ich w niczem nie krzywdzi i która w żaden sposób nie zadrasnęła ich „prestige’u” państwowego (bo „prestige”, niestety, największą w sprawie Jaworzyny gra dziś rolę), Czesi w sposób najgwałtowniejszy przeciwko niej zaprotestowali. Gorzej: w sposób bezprzykładny zaatakowali członków Komisji Delimitacyjnej, zarzucając im „jawną stronniczość” — jak to czyni p. Jaromir Szpaczek „Narodnich Listach” (29.IX) lub nazywając ich decyzję „brudnym planem zaskoczenia Czesko-Słowackiej Republiki faktem dokonany” — jak się barwnie wyraża p. Karol Domin w „Narodniej Politice” (29.IX).

Doprawdy, jak tu nie być zdania p. Edwarda Combe’a, który pisał niedawno z „Tribune de Geneve” (9.VIII): „Trudno jest bardzo wytłumaczyć sobie złą wolę, z jaką Republika Czesko-Słowacka odnosi się do sprawy tak drobnej...”

W chwili obecnej sprawa znajduje się w Komisji prawników przy Konferencji Ambasadorów, albowiem rząd czeski w swej nocie protestującej, wysunął tezę, iż Komisja Delimitacyjna przekroczyła swe pełnomocnictwa. Teza to bardzo ryzykowna i nie wątpliwy, iż prawnicy ją odrzucają. Wówczas Konferencji Ambasadorów nie pozostanie nic innego, jak indosować decyzję swych przedstawicieli w Komisji Delimitacyjnej, którzy w sprawie wyznaczenia granicy są jedynie kompetentni.

Mamy nadzieję, iż nasi czescy sąsiedzi po decyzji Konferencji Ambasadorów, wykażą więcej spokoju i zmysłu politycznego, niż dotychczas. W razie przeciwnym trudno by było pogodzić ich czyny z ich słowami. Wszak w półurzędowej „Gazette de Prague” (4.X) czytamy, iż „Czecho-Słowacja gotowa jest na liczne poświęcenia w celu zapewnienia sobie przyjaźni swego słowiańskiego sąsiada”. Polska te poświęcenia czyni dotąd stale. Niech Czesi nie zapominają, że w Polsce niema mniejszości narodowych czeskich, zwartą mieszkającą masą. W Czechach natomiast jest takich polskich mniejszości około 200.000 dusz.

Kazimierz Smogorzewski.

„Gazeta Warszawska”

* * *

Według telegraficznej wiadomości od tegoż p. Smogorzewskiego w „Gazecie Warszawskiej” z 6 b. m. „Komisja prawnicza, której Konferencja Ambasadorów powierzyła zbadanie decyzji Komisji Delimitacyjnej w sprawie podziału Jaworzyny z dnia 25 września, ukończyła swe prace i przedłożyła Konferencji swój raport. Jak należało się spodziewać, raport ten nic wyraźnego nie zawiera, bo zresztą nie jest rzeczą ekspertów konkludować; to należy do Konferencji Ambasadorów.

„Raport przyznaje, że Komisja, być może, przekroczyła swe pełnomocnictwa, zmieniając linię graniczną, ustaloną przez Konferencję Ambasadorów (teza czeska), ale z drugiej strony powiada, że były już podobne precedensy przy wykreślaniu innych granic na podstawie traktatów paryskich, że Konferencja Ambasadorów te drobne zmiany zawsze indosowała i że niema powodów prawnych, dla których Konferencja mogłaby decyzję z dnia 25 września nie zatwierdzić (teza polska)”.

W końcu telegramu p. S. wyraża przypuszczenie, że „Konferencja Ambasadorów odłoży swoją decyzję do wiosny”.

KRONIKA

REORGANIZACJA P. T. T.

dobiega końca. Ostatnie posiedzenie Komisji statutowej odbyło się w Krakowie 23-go października, a uchwalono na niem w ostatecznej redakcji projekt nowego statutu dla całego towarzystwa, oraz projekt statutu ramowego dla oddziałów. Po nadesłaniu poprawek przez oddziały i sekcje, co ma nastąpić w ciągu listopada, odbędzie się w Krakowie w dniu 10 grudnia nadzwyczajne walne zgromadzenie P. T. T., celem uchwalenia nowego statutu.

BIURO REDAKCJI I ADMINISTRACJI mieści się w willi „Mieczysławce” przy ul. Sienkiewicza (naprzeciw „Bohdanówki”); otwarte w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 1 popołudniu. Przedpłata miesięczna wynosi 400 mar.; cena numeru osobnego 100 mar.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje również Księgarnia Podhalańska (Gebethnera i Wolffa) na Krupówkach, obok poczty.

† **Wacław Adamski**, jedyny syn adwokata dra Stanisława i Jadwigi Adamskich, uczeń IV-tej klasy gimnazjum w Zakopanem, zmarł dnia 5 b. m., przeżywszy lat 15.

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego w Krakowie odbyło się 8 b. m.

Dotkniętym bolesną stratą Rodzicom ślemy wyrazy współczucia.

Odszkodnie w Jaworzynie. W ubiegłym tygodniu ukończone zostały prace około wielkiej odszkodni w dolinie Jaworzynki (10 minut drogi pieszej od Kuźnic). Dziś stoi ona na wzniesieniach europejskich odszkodni, tak precyzyjnością nachyleń stoku, stosunkiem rozbiegu do zeskoku, jak i możliwością skoków po nad 35 metrów. Jest ona wyłącznym dziełem Sekcji Narciarskiej Tow. Tatrzańskiego, jednego z najruchliwszych towarzystw sportowych w Małopolsce.

Oprócz wielkiej odszkodni, która zyska sobie z pewnością rozgłos nawet za granicą, zbudowała Sekcja Narciarska odszkodnie mniejszą dla umożliwienia trenowania skoków najmłodszemu pokoleniu narciarskiemu.

Wkłady poczyniła Sekcja olbrzymie, bo włożyła cały swój posiadany kapitał, w wysokości jednego miliona marek, chcąc godnie zaprezentować polskie narciarstwo, w czasie najbliższych zawodów międzynarodowych w Zakopanem. Pomocy materialnej nie doznała Sekcja narciarska z nikąd, dlatego też jest obowiązkiem nietylko władz ale i poszczególnych obywateli Zakopanego to towarzystwo jaknajbardziej popierać (przez zapisywanie się na członków — S. N. T. T.) składanie datków i t. p. (codziennie w Dworcu Tatrzańskim Biiurze Tow. Tatrzańskiego od 11 rano do 12^{1/2} w południe), pamiętając o tem, że ono wychowuje i kształci młodzież polską na zdrowych i dzielnych obywateli, wyprowadzając ją w pola śnieżne po zdrowie i przeczystą radość z piękna przyrody.

Oddział Warszawski P. T. T. Na pierwszym po przerwie wakacyjnej zebraniu członków, inż. Wernik zdał sprawozdanie z prac wykonanych w sezonie letnim, skarbnik oddziału inż. Makarczyk sprawozdanie z budowy Schroniska na Hali Gąsienicowej, a dr Orłowicz wygłosił ilustrowany przezrociami wykład „Wrażenia z 10-dniowej wycieczki na czeską stronę Tatr”.

Mimo zimnej jesieni i częstych przeszkód w postaci mrozów i śniegów praca nad budową Schroniska na Hali Gąsienicowej dzięki pomocy wojska postępuje różnie naprzód. Dotychczas doprowadzono mury schroniska budowanego z olbrzymich bloków granitowych już niemal pod dach. Jest nadzieja, że w ciągu miesięcy zimowych zwieziony będzie na Halę materiał potrzebny do budowy dachu, oraz urządzenie wewnętrzne Schroniska, dzięki czemu po ustaniu mrozów budynek będzie mógł być wykończony i urządzony, tak aby z rozpoczęciem pełnego sezonu mogło nastąpić jego otwarcie. Inż. Makarczyk zdając sprawozdanie z budowy podniósł z uznaniem zaślugi i pracę majora Ziętkiewicza, pod którego rozkazami pozostają żołnierze, zajęci przy budowie schroniska i drogi na Halę Gąsienicową, co zebrani przyjęli hucznie oklaskami. Obecnie akcja Oddziału Warszawskiego wyte-

zona jest ku zgromadzeniu funduszy potrzebnych dla dokończenia budowy schroniska.

Niezależnie od tego Oddział Warszawski poczynił potrzebne starania, aby w ciągu zimy przygotować materiał drzewny i zwieźć na miejsce, a po stopieniu śniegu wystawić i w lipcu oddać do użytku publicznego duży barak drewniany przy Morskiem Oku, który stanie na miejscu t. zw. Starego Schroniska poniżej moreny. Barak będzie przeznaczony dla wycieczek szkolnych, a obliczony jest na 200 osób. Spodziewać się należy, że jego wybudowanie uchyli noclegi pod gołym niebem na jakie obecnie bardzo często byli przy Morskiem Oku zdani turyści wobec stałego przepełnienia schroniska, a w szczególności młodzież szkolna.

Sprostowanie. P. dr Joachim Ueberall, adwokat z Nowego Targu, nadsyła nam następujące sprostowanie:

W „Gazecie Zakopiańskiej” z dnia 21 października r. 1922 w artykule pod napisem „Ze spraw rybackich” wyraził się WPan Dr Tadeusz Gabryszewski o Benjaminie Wencelbergu, handlarzu ryb, dziczyzny i t. d. w Nowym Targu w sposób następujący:

„W Nowym Targu wielki szkodnik rybny Wencelberg, zwany „Juma”, opiekun wszystkich kłusowników, grasuje jak za dawnych czasów i niema nikogo, kto by go przycisnął jak należy”.

„Ustęp ten musi się opierać na błędnej informacji, albowiem Benjamin Wencelberg prowadzi uczciwie nieprzerwanie przez lat 32 między innymi i handel ryb bez najmniejszego zarzutów. Słowa, użyte przez WPana Dra Gabryszewskiego we wzmiankowanym artykule bez przytoczenia konkretnych faktów i dowodów, szarpia honor Benjamin Wencelberga i część jego podkopują. Tenże Wencelberg z kłusownikami nigdy nie miał i nie ma dotychczas nic do czynienia, nabycia ryby tylko od ludzi uprawnionych do połowu ryb, a w szczególności pstrągów i łososi, o które przedewszystkiem chodzi WPanu Drowi Gabryszewskiemu”.

Otrzymałem od p. Wencelberga z Nowego Targu pismo, w którym żąda odemnie odwołania zarzutów, mu stawionych, jakoby był handlarzem ryb kradzionych. Z przyjemnością stwierdzam to jego wyznanie wiary i jestem przekonany, że terazniejszość nie rzuci już cienia podejrzenia na jego osobę i legalność handlu i równocześnie jednak muszę i ja stwierdzić, że dozorczy rybni w okolicy Nowego Targu i chłopci zajmują się kłusownictwem rybnym — zgodnie uważając go (dziś już o tem nie można powiedzieć) za przystań, gdzie ryby o każdej porze roku tonęły bez śladu, jak w otchłani.

Proszę, by Starostwo nowotarskie dla ostatecznego udowodnienia niewinności p. Wencelberga poleciło częste przeprowadzanie rewizji w jego handlu rybnym, a o wynikach tychże nie omieszkam ogłosić publicznego sprawozdania.

Dr Tadeusz Gabryszewski.

Gmina: ZAKOPANE
L. 6388

dnia 8 listopada r. 1922

Obwieszczenie.

Starostwo w Nowym Targu reskryptem z dnia 26 października 1922 L. 30918, zarządziło przeprowadzić

wybory do Komitetu parafjal. na Olczy.

W wykonaniu tego reskryptu i stosownie do postanowień ustawy o konkurencji kościelnej z dnia 15 sierpnia 1886, dz. u. k. 28 podaje do wiadomości, względnie zarządza:

1. Komitet parafjalny dla Olczy składa się:
 - a) z proboszcza kościoła, który jest stałym członkiem i
 - b) z 4 członków wybieralnych na przeciąg 6 lat.
2. Prawo wyboru i obieralności mają wszyscy parafjanie Olczańscy, którzy według ordynacji wyborczej gminnej do wyboru są uprawnieni i obieralni. W wyborze członków nie-stałych nie może brać udziału proboszcz kościoła.
3. Wybory odbędą się w niedzielę, dnia 19 listopada r. 1922, w Sumie w lokalu Kółka rolniczego w Olczy pod kierownictwem Komisji wyborczej, która składać się ma z trzech przez obecnych ze swego grona wybranych członków pod przewodnictwem członka najstarszego wiekiem.

Przy wyborze rozstrzyga absolutna większość głosów uprawnionych i uczestniczących w wyborze.

W razie, gdy przy pierwszym i drugim głosowaniu większość ta nie została osiągnięta, należy tych uważać za wybranych, którzy przy drugim głosowaniu otrzymali największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los, który wyciągnąć ma przewodniczący Komisji wyliczącej.

4. Po dokonaniu wyborów tych 4 członków przystępują ci wybrani wraz z proboszczem do wyboru przewodniczącego.

Wynik obu wyborów t. j. wyboru 4 członków i wyboru przewodniczącego, ma być bezwzględnie podany przez Urząd gminny do wiadomości Starostwa.

Naczelnik gminy:
Kozłowski, wł. r.

Wybory.

14 LIST

kandydatów do Senatu zgłoszono w okręgu wyborczym Województwa Krakowskiego:

Nr 1, Polskiego Stronnictwa Ludowego: Jakób Bojko, Władysław Długosz, Andrzej Średniawski i i.

Nr 2, Polskiej Partji Socjalistycznej: Jan Englisch, dr Daniel Gross i i. Na miejscu 5-em dr Wiktor Kuźniar.

Nr 3, P. S. L. „Wyzwolenia” i „Lewicy Ludowej”: Antoni Styła, dr Michał Janik i i.

Nr 5, Komunistycznego Związku Proletariatu Miast i Wsi: Adam Krupa i Jan Hempel.

Nr 7, Narodowej Partji Robotniczej: Stanisław Smerdyński i i.

Nr 8, Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, ogłoszona wyżej.

Nr 10, Unji Narodowo-Państwowej: Oktaw Stanisław Doschot i i.

Nr 13, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Lewicy: dr Szymon Bernadzikowski i i. Na miejscu 4-em dr Szymon Przybyło z Krościenka nad Dunajcem.

Nr 15, Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego: Józef Indyk i Antoni Barszcz.

Nr 23, Lista bezpartyjna samodzielną: Gustaw Horwath z Witowa.

Nr 24, Związku Narodowo-Żydowskiego: dr Samuel Wahrhaftig i Izaak Bauminger.

Nr 25, Komitetu Inwalidów i Zdemobilizowanych Wojskowych: Stanisław Żych.

Nr 26, Komitetu wyborczego pracowników publicznych: Stanisław Polman, dr Józef Krajewski i i.

KANDYDATURA KS. BISKUPA SAPIEHY.

Prasa lewicowo-żydowska zaczęła w ostatnich dniach bardzo gorliwie rozprowadzać pogłoski, jakoby Papież zakazał kandydować do Senatu biskupom. Szerzeniem tych pogłosek lewica pragnie wzmocnić swe szanse wyborcze.

Kres tym kłamliwym wieściom kładzie pismo zarządu Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej w Krakowie, ogłoszone w *Wiadomościach Krakowskich*:

„Wbrew twierdzeniu *Naprzodu* z d. 29 b. m. o rzekomem udzieleniu ks. biskupowi Sapieszemu przez Papieża zakazu kandydowania, oświadczamy, że żadnego tego rodzaju zakazu ks. biskup nie otrzymał, że z listy nr 8 do Senatu kandyduje i że mandatu rzekać się nie zamierza.”

WYBORY DO SENATU.

Ze wszystkich stron Rzeczypospolitej nadchodzą wiadomości o wielkich sukcesach listy Bloku Narodowego, na którą głosowały miljonowe rzesze ludu polskiego, spragnione ładu, porządku i lepszej przyszłości dla Państwa. Tryumf ten nie byłby wszelako zupełnym, gdyby w nadchodzącą niedzielę, t. j. 12 b. m. wyborcy zaniedbali dopełnić drugiego swego niemniej ważnego obowiązku t. j. uczestniczenia w wyborach do Senatu Rzeczypospolitej.

Institucja ta, ustanowiona przez Konstytucję 17 marca, składa się z członków, wybranych przez poszczególne województwa w głosowaniu pięcioprzymiotnikowym. Główna różnica pomiędzy prawem wyborczym do Sejmu a do Senatu polega na wieku uprawnionych do głosowania. Wyborcy do Senatu muszą mieć conajmniej 30 lat ukończonych (do Sejmu 21), sami senatorowie conajmniej 40 lat (poślowie 25 lat). Ilość członków Senatu jest czterokrotnie mniejsza, niż liczba posłów do Sejmu, wynosi więc 111, (z tego 90-ciu wybiera się w okręgach, 21 z listy państwowej). Okręgami wyborczymi do Senatu są całe województwa, u nas zatem województwo krakowskie, które wybiera 7 senatorów.

Na czem polega wielkie znaczenie Senatu? Konstytucja nasza powiada, że po wyborach do Sejmu i Senatu, obie te izby łączą się w t. zw. Zgromadzenie Narodowe i wybierają większością głosów Prezydenta Rzeczy-

pospolitej, przyczem głos senatora posiada tę samą wagę, co posła do Sejmu. Od składu więc Senatu zależy w znacznej mierze rezultat wyborów Prezydenta.

W dziedzinie ustawodawczej znaczenie Senatu polega na tem, że każdy projekt ustawy, uchwalony przez Sejm, musi być przekazany Senatowi do zbadania. Jeśli Senat odrzuci lub zmieni przedłożony projekt, to Sejm musi powtórnie przyjąć go większością conajmniej $\frac{11}{20}$ głosów, inaczej ustawa nie wejdzie w życie.

Jak widzimy formalne uprawnienia Senatu w dziedzinie ustawodawczej są dość niewielkie. Natomiast wielkim będzie niewątpliwie wpływ moralny, jaki wywierać będzie na prace Sejmu i na kształtowanie się opinii publicznej Senat, jako instytucja składająca się z ludzi starannie dobranych, starszych i poważnych.

Istnieje nadto przepis, że Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą $\frac{3}{5}$ ustawowej liczby członków Senatu.

Jeśli chodzi o nasz okręg wyborczy, to na pierwszym miejscu listy senackiej Chrz. Związku Jedn. Narodowej (nr 8) stoi jak wiadomo ks. biskup krakowski Adam Sapięha, którego nazwisko — nazwisko wielkiego kapłana-patrioty i dobroczyńcy mas ludowych, wtrąconych w nędzę przez wypadki wojenne, mówi samo za siebie.

Znanym jest także dobrze ludności Zakopanego drugi z kolei kandydat listy senackiej nr 8 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Emil Godlewski, jeden z blizkich współpracowników ks. Sapięhy w Jego K. B. K. (Książęco-Biskupim Komitecie), człowiek ze wszech miar czcigodny i zasłużony, m. i. obywatel honorowy Zakopanego.

Dalsze miejsca listy senackiej zajmuje szereg jednostek, których charakter i dotychczasowa działalność dają pełną gwarancję, że godnie reprezentować będą województwo nasze w warszawskiej izbie Senackiej.

To też nie ulega wątpliwości, że ludność Zakopanego i okolicy, która już w ostatnią niedzielę zmanifestowała solidarnie swe narodowe przekonania i tym razem pośpieszy tłumnie do urn wyborczych z „ósemką” w dłoni.

DO WYBORCÓW I WYBORCZYŃ W ZAKOPANEM!

Komitei wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej wzywa ludność Zakopanego do wzięcia tłumnego udziału w wyborach do Senatu w **niedzielę dnia 12 listopada r. 1922**. Do wzięcia udziału w wyborach uprawniony jest każdy, wpisany na listę wyborców, o ile ukończył 30 lat.

Wybory odbywają się w tych samych lokalach, w tej samej porze i w ten sam sposób, co wybory do Sejmu. Lista senacka Chrz. Zw. Jedn. Narod. ma również nr 8.

Zaznacza się, że wyborców będzie tym razem znacznie mniej, nie będzie więc takiego tłoku, jak przy wyborach sejmowych i każdy będzie mógł oddać spokojnie swój głos.

Wszelkich informacji będą udzielały i tym razem biura wyborcze „ósemki” w:

1) Hotelu „Pod Giewontem”, 2) Herbarciarni Chrześcijańskiej, 3) „Taniej Kuchni”, (ul. na Rynek), 4) willi „Mak”, ul. Zamoiskiego.

Tamże wydawać się będzie kartki do głosowania z „ósemką”.

NADEŚLANE.

DO WYNAJECIA

3-3
pokój obszerny w prywatnej willi, zbyt koźwie umebłowany, słoneczny, ciepły z werandą oszkloną słoneczną, ogrodem dla osoby zamożnej a nie chorej ciężko, ewentualnie z życiem obfitem i smacznym. Wiadomość w Administracji „Gazety Zakopiańskiej”, willa Mieczysława, ul. Sienkiewicza.

Klub Sportowy „Krokus“

Sport narciarski, który obok futbolu jest jedynym sportem w Polsce, mogącym równać się z zagranicą, stoi tak wysoko jedynie dzięki narciarzom zakopiańskim. Ponieważ zaś letni training lekkoatletyczny wpływa w wysokiej mierze na zimowe kwalifikacje zawodnika narciarskiego, uważała sobie Sekcja Narciarska Tow. Tatrzańskiego, do której wszyscy zakopiańscy narciarze należą, za obowiązek umożliwienia im używania sportów także przez miesiące letnie.

W tym celu zawiązał się z inicjatywy tej Sekcji w maju b. r. Klub Sportowy „Krokus“. Klub rozwinął się nadszpiewnie szybko i okazał niezwykłą żywotność, co najlepiej dowodzi potrzeby tej instytucji w Zakopanem. Powstały 3 sekcje: lekko-atletyczna, tenisowa i piłki nożnej. W zarządzie zasiadają p. p. dr G. Nowotny, jako prezes, kpt. W. Denhof-Czarnocki, jako zastępca, H. Grosman sekretarz, L. Wolski skarbnik, oraz kierownicy sekcji p. p. F. Łabuński, K. Schiele i por. A. Miłobędzki. Członków czynnych liczy klub około 60. Klub walczył początkowo z wielkimi trudnościami finansowymi, dzięki jednak poparciu Zwierzchności gminnej, Komisji Klimatycznej oraz kilku osób prywatnych, zdołano związać koniec z końcem. Na stałe jednak tylko przy silnem, tak finansowem, jak i moralnem poparciu wszystkich, a przedewszystkiem stałych mieszkańców Zakopanego zdoła Klub uzyskać trwałe podstawy. Pierwszym krokiem do tego jest jaknajliczniejsze wpisywanie się na członków klubu.

Największą jednakże bolączką jest brak odpowiedniego boiska, bez owego klub nigdy nie dojdzie do poważnych rezultatów. Mimo usilnych starań nie zdołano w tym roku niczego uzyskać. Mamy jednak nadzieję, że przy poparciu Zwierzchności gminnej a szczególnie jej naczelnika p. Kozłowskiego, który okazuje rzadkie zrozumienie dla sportu, jako czynnika w społeczeństwie bardzo ważnego, z wiosną przyszłego roku jakieś porządne boisko się znajdzie i Zakopane także i w tym względzie pójdzie po linii swego, w ostatnich latach tak szybkiego rozwoju. Sprawą tą zainteresował się także żywo p. arch. Stryjeński, który w swym projekcie regulacji Zakopanego umieścił także park sportowy.

Działalność poszczególnych sekcji przedstawia się bardzo bogato. Sekcja lekko-atletyczna zakupiła liczne przybory sportowe, urządziła stałe ćwiczenia oraz zaaranżowała pierwszy w Zakopanem bieg okrężny, w którym zwycięzcą był znany mistrz narciarski A. Krzeptowski. Drugie i trzecie miejsce zdobyli E. Wilga i A. Rozmus. Sekcja piłki nożnej pod kierunkiem p. K. Schielego trenowała stale na boisku pod Antołówką przy zbiegu ulic Witkiewicza i Jagiellońskiej. Urządziła liczne matche oraz wyjeżdżała na zawody poza Zakopane; sprowadziła także kilka drużyn zamiejscowych jak n. p. z Krakowa, Żywca i Nowego Targu.

Najpiękniejsze wyniki miała sekcja tenisowa stojąca pod fachowym kierownictwem p. F. Łabuńskiego. Zdołała ona, mimo szalonych trudności i kosztów, zbudować własne, ziemne boisko tenisowe, mieszczące się w parku hotelu Starmary. Parcele na boisko ofiarowała bezpłatnie p. Budziszewska, której na tem miejscu poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia jeszcze raz gorącego podziękowania. Brak porządných kortów tenisowych daje się w Zakopanem bardzo silnie odczuwać, czego dowodem jest nadszwyczajna frekwencja na boisku K. S. „Krokus“. Jedno boisko, rzecz oczywista, nie wystarcza, to też klub zamierza na przyszły rok budować dalsze, naturalnie w miarę dysponowanych środków pieniężnych oraz parcel. Na boisku swem urządził klub turniej o Mistrzostwo Zakopanego, na który zjechali się goście z całej Polski.

Turniej odbył się w dniach 22—29 sierpnia. Dzięki poparciu tutejszych władz, instytucji oraz osób prywatnych sekcja otrzymała szereg pięknych nagród dla zwycięzców, za które jeszcze raz tą drogą składa podziękowanie. Grom przypatrywała się przez wszystkie dni nadszpiewanie wielka ilość publiczności. W grze pojedynczej panów o Mistrzostwo Zakopanego zwyciężył F. Łabuński (K. S. Krokus) zdobywając tytuł Mistrza Zakopanego oraz nagrodę honorową, srebrny puchar, dar Stacji klimatycznej. Drugą

nagrodę zdobył S. Gachet (K. S. Warszawianka, Warszawa) nagrodą honorową puchar dar p. Łabuńskiego; trzecią W. Pięglowski (L. T. Ł. T., Lwów) figurka tenisisty dar p. ks. Czerwotyńskiej. W grze podwójnej panów o Mistrzostwo Zakopanego I nagrodę zdobyli S. Gachet i F. Łabuński (Pucharki srebrne ofiarowane przez K. S. „Krokus“) II W. Pięglowski (Lwów) i Wroniecki (Poznań). W grze pojedynczej panów z przeddawaniem (handicap) brało udział 22 uczestników. I S. Gachet (Puchar srebrny, dar Gminy Zakopane) II. F. Łabuński (dar Przyjaciół sportu) III. Por Wroniecki (dar p. dra Sokołowskiego)*).

Tronie.

* Szczegółowe sprawozdanie z turnieju podaliśmy w kronicie nr 36 *Gazety Zakopiańskiej*. — Red.

Posłowie z okręgu 43-go.

W chwili zamykania niniejszego numeru otrzymaliśmy z Wadowic telefoniczną wiadomość o wyniku wyborów sejmowych w naszym okręgu:

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego (lista 1) otrzymali mandaty: Józef Bednarczyk, wójt z Cichego, Józef Roman, profesor gimnazjalny z Wadowic i Wawrzyniec Wojdyła, rolnik z Wysokiej.

Z listy 8 Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej: Medard Kozłowski, wójt z Zakopanego i Karol Holeksa, dziennikarz z Krakowa.

Z Polskiego Centrum (12): Franciszek Maślanka z Krakowa, dotychczasowy poseł sejmowy.

Z listy 2 Polskiej Partii Socjalistycznej: Kazimierz Czapiński z Krakowa, dotychczasowy poseł sejmowy.

Szczegółowe wyniki głosowania, nieogłoszone dotychczas oficjalnie, podamy w numerze następnym.

Poszukuję zaraz służące

do wszystkiego, ale umiejacą gotować i piec doskonale. Pensja wysoka. Zgłoszenia: Dr Urbański, adwokat w Myślenicach. 3—3

Nr książki inwalidzkiej

3423

zgubiono w Zakopanem, wystawionej na nazwisko Józef Kuczyński ulica Sienkiewicza, willa „Grabówka“ w Zakopanem.

„Nie kupuj tego u obcych, co możesz dostać w swoim stowarzyszeniu!“

„NASZ SKLEP“ SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODP. NOWOTARSKA L. 5.

poleca: zawsze świeże masło deserowe, jaja, bryndzę, smalec amerykański „Ceres“, kaszę jaglaną, hreczaną, grysik kukurydziany, ryż, groch, makę pszenną i żytnią, marmoladę, powidło, sok malinowy, mleko kondensowane, migdały, rodzyunki, figi, daktyle, śledzie angielskie pocztowe, śledzie do marynowania, rolmopsy, meskale w beczułkach. — Wino czerwone deserowe „Perła Tatr“.

Pierwsza FILJA przy Krupówkach.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON 3.

STOW. ZAREJESTR. Z OGR. POREKA

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“

TRZY FILJE: ul. KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

poleca w sprzedaży hurtownej i detalicznej:

Towary kolonialne — Wódki i koniaki — Konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki.

WIELKI WYBÓR SZKŁA, PORCELANY I NACZYŃ KUCHENNYCH.

NAJWIĘKSZY SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY WE LWOWIE

ODDZIAŁ W ZAKOPANEM, Bazar Polski

zajętwa wszelkie interesa bankowe. Udziela kredytów. Finansuje przedsiębiorstwa. Przyjmuje lokaty na rachunek bieżący i książeczki wkładowe, oprocentowując je jak najkorzystniej. — Wykonuje przekazy w Polsce i zagranicą. Inkasuje czeki zagraniczne i krajowe. — Specjalność: Inkaso czeków amerykańskich. — Kupuje waluty, płacąc najw. kurs dzienny.

Czcionkami drukarni Jana Trybuły w Zakopanem.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
Ósemka zwycięża w narodowo
uświadomionych centrach
w całej Polsce!

W niedzielę 12-go listopada wybory do Senatu!

ZAKOPIANIE! Walka wyborcza jeszcze nie zakończona! W niwecz pójdzie zwycięstwo ósemki sejmowej, jeśli nie zwycięży ósemka senacka!

Głosujcie na ósemkę senacką, aby wywalczyć ostateczne zwycięstwo politycznej myśli narodowej, lepszą przyszłość całej Ojczyźnie i sobie!

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Udzielam lekcji

języka francuskiego 1—2

wiadomość willa „HANKA“ Łukaszówki nr 4.

Stolarnia maszynowa

w Jaszczurówce

(obok Zakopanego)

przyjmuje roboty, wchodzące w zakres stolarstwa, jak meble, sprzęty kuchenne, drzwi, okna i t. p. --

Pierwszorzędny

Zakład Krawiecki Męski pod firmą P. LAL Krupówki 49.

Przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczonych materiałów. — Stale na składzie duży wybór doborowych materiałów, podszewek oraz wszelkich dodatków krawieckich, jakoteż gotowe spodnie sportowe i czapki.

STANISŁAW BIRTUS

ZAKOPANE „BAZAR POLSKI“ Telefon Nr 43.

Pierwszorzędny Magazyn Nowości.